
INFORMACJE

LUDMIŁA BĘDZIKOWSKA
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Płocku*

ROLNICTWO PŁOCKIE W KONTEKŚCIE INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Rolnictwo w Polsce, angażujące 27% ludności zawodowo czynnej i dostarczające 6,6% dochodu narodowego brutto (PKB). Jest działem gospodarki narodowej, z którym należy się liczyć, w przeciwieństwie do wysoko rozwiniętych państw Unii Europejskiej, gdzie w rolnictwie pracuje 5% ludności wytwarzającej 1,5 - 2% PKB. Opracowana parę lat temu strategia rozwoju polskiego rolnictwa zakładała zmniejszenie liczby gospodarstw, z 2 mln obecnie, do 700 tysięcy. Ten plan spotkał się z gwałtownym sprzeciwem samych zainteresowanych. Proces koncentracji ziemi, kosztem wypadania części gospodarstw trwa i będzie trwał, aczkolwiek w tempie ewolucyjnym. W jakim, zadecyduje sytuacja na krajowym rynku pracy oraz możliwość znalezienia zatrudnienia poza gospodarstwem - w produkcji czy usługach. Wówczas to znacznie zmieniać się relacja zasobów siły roboczej do powierzchni użytków rolnych, ludzie przejdą tam, gdzie opłata za pracę będzie wyższa niż w gospodarstwie. Wiąże się z tym rozwój obszarów wiejskich, infrastruktury technicznej i instytucjonalnej. Obraz wsi przyszłości to także efekt poziomu szkolnictwa podstawowego. Doceniając znaczenie otoczenia rolnictwa, w niniejszym opracowaniu skupiono się jedynie na gospodarstwie rolnym i jego użytkowniku.

Województwo płockie uznać można za reprezentanta krajowego, aczkolwiek na wsi żyje 50,2% mieszkańców (średnia krajowa - 38%), a z pracy w rolnictwie utrzymuje się 30,3% (w Polsce - 24,6%). Średnia powierzchnia gospodarstwa 8,79 ha niewiele odbiega od średniej krajowej - 7,9 ha.

Ogólna liczba gospodarstw o powierzchni przekraczającej 1 ha wynosi 40 717. Działek rolnych, których powierzchnia nie sięga tej granicy jest 10 180.

Gospodarstwa małe, do 5 ha, stanowią 25,5% . W województwie płockim jest 355 gospodarstw o powierzchni 30 ha i więcej, w tym zaledwie 104 gospodarstwa ponad 50-hektarowe.

Użytkownicy gospodarstw, niezależnie od ich wielkości, zabiegają o powiększanie arealu użytków rolnych. W 1995 roku rolnicy płocki zajmowali pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby zawartych transakcji kupna - sprzedaży ziemi w oparciu o preferencyjne kredyty. W latach 1994-97 do obrotu trafiło 8230 ha gruntów, tj. 2,2% UR województwa. Średnia powierzchnia kupowanej ziemi wynosiła 4,76 ha, przy rozpiętości od 1,38 ha do 18,56 ha. Statystyczne gospodarstwo rolne powiększyło się o 0,20 ha.

Gospodarstwa płockie osiągają zróżnicowany dochód w zależności od kierunku produkcji, 43,2% gospodarstw z produkcji roślinnej i zwierzęcej, w 38,3% dominuje produkcja roślinna, a w 17,8% produkcja zwierzęca. Tylko 1,6% rolników specjalizuje się w sadownictwie i warzywnictwie. Skala utrzymywanych zwierząt nie odbiega od średniej krajowej. Przeciętnie na 1 gospodarstwo przypadało 3,3 szt. bydła (kraj - 3,2 szt), 8,1 szt. trzody chlewnej (kraj - 7,6 szt.). Mała obsada krów mlecznych w 1 gospodarstwie (2,1 szt.) skutkować będzie w najbliższym czasie odchodzeniem od produkcji mleka, co związane jest z wprowadzeniem nowej normy. Gospodarstwa te zrezygnują z chowu bydła mlecznego na rzecz trzody chlewnej. Tu jednak ze względu na niewielką skalę produkcji, brak profesjonalizmu, nie podołają utrzymaniu wysokiej jakości i niskich kosztów produkcji.

Produkcję towarową prowadzi 72% gospodarstw. Wartość tej produkcji w 1 gospodarstwie rolnym wynosiła w 1996 roku przeciętnie 13 448 zł. Prawie połowa tych gospodarstw uzyskiwała wartość sprzedaży 5-15 tysięcy złotych rocznie. Jest to skala bardzo niewielka, nie gwarantująca z uzyskanej produkcji rolniczej możliwości inwestowania i rozwoju gospodarstwa. Produkcję przekraczającą 25 000 zł na 1 gospodarstwo wykazały, w omawianym roku, 4 333 gospodarstwa. Stanowiły one zaledwie 11% ogólnej ilości gospodarstw.

Największą skalę produkcji towarowej uzyskują gospodarstwa sadownicze i warzywnicze. Jest ona 2-krotnie wyższa od przeciętnej. Wyższą od średniej uzyskują także gospodarstwa posiadające stada zwierząt przekraczające 10 SD. Produkcja towarowa liczona na 1 pełnozatrudnionego wynosiła średnio 6 202 zł rocznie. W gospodarstwach o areale 20-50 ha była 2-krotnie wyższa, zaś w gospodarstwach ponad 50-hektarowych aż 14-krotnie wyższa. Spośród gospodarstw, których powierzchnia przekracza 1 ha, 57,2% produkuje głównie na sprzedaż, 21,1% głównie na potrzeby własne, a 17,3% wyłącznie dla siebie. Jest też grupa gospodarstw (3,5%) nie prowadząca żadnej produkcji rolnej i (0,8%) nie potrafiąca określić swojej produkcji.

Ponoszone wydatki produkcyjne w 60% przeznaczone są na bieżące nakłady, w 40% na inwestycje. Na 1 ha UR wydatki na produkcję bieżącą wynosiły

476 zł, na inwestycje 751 zł. Te ostatnie maleją wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa. Duże wydatki na oba cele ponoszą gospodarstwa sadownicze i warzywnicze. Inwestowano przede wszystkim w budowę,

modernizację lub remont budynków inwentarskich. Dominowały chlewnie - płockie jest tradycyjnym producentem wieprzowiny. Stan zmechanizowania gospodarstw uznać należy jako średni. W województwie 30% gospodarstw nie posiada żadnej siły pociągowej, 1 ciągnik przypada statystycznie na 12,2 ha UR. Dominują ciągniki średniej mocy. Jest to poziom średniej krajowej. W związku z likwidacją w ostatnich latach spółdzielni kółek rolniczych, odczuwany jest brak specjalistycznego sprzętu, jak np. silosokombajny. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zezwalając od 1994 roku na kredytowanie zakupu pojedynczych maszyn, nie stworzyła „przymusu” zawiązywania zespołów grupowego użytkowania maszyn. Ta linia kredytowa pojawiła się dopiero w 1997 roku i skorzystało z niej niewielu rolników. Banki w całym kraju udzieliły 476 kredytów. Wśród nakładów na bieżącą produkcję, największy udział stanowił zakup nawozów i środków ochrony roślin - 16,1%, tj. 235 zł /1 ha UR. Koszt paliwa obciążał każdy hektar kwotą 157 zł.

Korzystanie z kredytów nie jest powszechne wśród rolników. Zadłużeniem z tego tytułu obciążonych jest 1/3 gospodarstw. W porównaniu z państwami Unii Europejskiej nie jest to dużo. Zainteresowanie kredytami wzrasta wraz z powierzchnią gospodarstw. Tylko 8% rolników gospodarujących na 1-2 ha zaciągnęło kredyty. Z kolei 76% rolników z gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha jest kredytowanych przez bank. Przeciętne obciążenie 1 gospodarstwa wynosiło 2 815 zł. Dużą pomocą dla rolnictwa było wprowadzenie w 1994 roku preferencyjnych kredytów z dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Skorzystało z nich przez ten okres 7195 rolników, tj. 17,7% ogółu. Mimo, iż spośród wszystkich udzielanych kredytów dominowały te w wysokości 10-20 tys. zł, to w ogólnym bilansie udzielonych kredytów inwestycyjnych województwo płockie plasowało się na szóstym miejscu w kraju.

Wprowadzenie przez państwo preferencyjnych kredytów dla rolnictwa umożliwiło wielu gospodarstwom modernizację swoich warsztatów pracy, podjęcie dodatkowego kierunku (produkcja brojlerów, jaj), które dało zatrudnienie nie tylko użytkownikom gospodarstwa, ale również okolicznym mieszkańcom. Poza niektórymi, chybionymi z punktu widzenia społecznego, decyzjami, pozwalającymi na zakup używanych maszyn rolniczych lub maszyn specjalistycznych (kombajny, prasy), zakładając ich niepełne wykorzystanie, kredyty spełniły swoją funkcję.

Źródłem utrzymania gospodarstw rolniczych są dochody z tytułu prowadzenia produkcji rolnej albo też z działalności gospodarczej, pracy najemnej, a nawet dla części gospodarstw świadczenia emerytalne, rentowe lub zasiłki z opieki społecznej.

Dla 57% płockich rolników praca we własnym gospodarstwie jest podstawą egzystencji, dostarczając ponad 50% dochodów. W 15% gospodarstw dochody uzyskiwane ze świadczenia pracy w różnych zawodach dominują nad wpływami z produkcji rolnej. Pozarolniczą działalnością gospodarczą zajmuje się 6,3% rolników. Zaś z niezarobkowych źródeł (emerytury, renty, zasiłki) utrzymuje się 14% użytkowników. Dla 23,3% rolników praca w swoim gospodarstwie jest wyłącznym źródłem utrzymania.

W kraju praca we własnym gospodarstwie jest głównym źródłem dochodu dla 41,9% rolników. Dla 27,4% wyższe dochody daje świadczenie pracy w różnych zawodach, a emerytury, renty i zasiłki są głównym dochodem dla 29,6%. Dla porównania, w niektórych krajach Unii Europejskiej prowadzenie produkcji rolnej jest głównym źródłem utrzymania dla 63% gospodarstw w Finlandii, 60% w Holandii, 58% w Niemczech i 41% w Irlandii. W tej ostatniej 19% gospodarstw osiąga przeważające przychody z innych źródeł.

Niewielki obszar części gospodarstw oraz niewysoka produkcyjność sprawiają, że coraz więcej rolników podejmuje dodatkową działalność. Jest to grupa 30,4% rolników posiadających 2-5 hektarowe gospodarstwa. W skali całego województwa 987 gospodarstw, tj. 2,4% ogółu prowadzi dodatkową, pozarolniczą działalność gospodarczą. Najwięcej, bo 384 gospodarstwa, zajmuje się handlem, a 307 rybactwem i rybołówstwem. Na kolejnym miejscu plasują się usługi transportowe i magazynowanie. Produkcję artykułów spożywczych prowadzi 25 gospodarstw. Z kolei działalnością pozarolniczą, która stanowi główne źródło utrzymania, para się 1425 gospodarstw, tj. 3,5% ogółu. Handel prowadzą 732 gospodarstwa, na drugim miejscu lokuje się różnorodna działalność produkcyjna (176 gospodarstw), na trzecim - transport i magazynowanie (159 gospodarstw). Agroturystyką i hotelarstwem zajmują się zaledwie 23 gospodarstwa.

Perspektywa przystąpienia do Unii wymusza na użytkownikach gospodarstw ocenę swoich możliwości produkcyjnych w zderzeniu z wysoko wydajnym rolnictwem zachodnioeuropejskim. I tak, według tej samooceny, 24% gospodarstw uznaje swoje warsztaty pracy za rozwojowe, 46% za nierozwojowe, a 30% nie ma zdania. Najwięcej obaw, co do swoich szans, mają rolnicy gospodarujący na 1-7 ha UR. Z tej grupy obszarowej aż 50% uznaje się za gospodarstwa nierozwojowe. Potwierdza to zresztą ich niska produkcyjność, nie pozwalająca na ulepszanie warsztatów pracy. Lokuje się tu też 15% gospodarstw prowadzonych przez emerytów. Wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa maleje pesymistyczne nastawienie do swojej przyszłości. Najwięcej rolników bez własnego zdania pochodzi z gospodarstw o powierzchni 4 - 20 ha. Gospodarstwa rozwojowe charakteryzuje dwukrotnie wyższa produkcja towarowa na 1 pełnozatrudnionego. Dobrze oceniają też swoje perspektywy rolnicy produkujący głównie na rynek.

W ciągu najbliższych kilku lat część użytkowników (12%) zamierza przekazać gospodarstwo następcy, 8% planuje dokupić ziemi, a 5% dodzierżawić. Rozpocząć lub rozwinąć działalność dodatkową zamierza 2,1% rolników. Najczęściej deklarowany jest handel, a tylko w 16 % podjęcie rozmaitej produkcji. Natomiast 16% gospodarstw nosi się z zamiarem zaniechania produkcji rolnej. Najwięcej, bo aż 66,3% gospodarstw nie zamierza dokonywać żadnych zmian. W tej grupie lokują się gospodarstwa towarowe (rozwojowe) i te, które nie widzą perspektyw w przyszłości.

Rolnictwo polskie wymaga wsparcia, ale też musi samo wykrzesać z siebie zdolność do przezwyciężenia apatii, fobii, nastawienia do otoczenia. Jedną z przeszkód ograniczających modernizację techniczną i organizacyjną jest niedostateczne wykształcenie. Aż 70,9% ludności związanej z gospodarstwami indywidualnymi nie posiada żadnego przygotowania rolniczego.

Wykształceniem wyższym okazać się może 0,7% rolników, średnim - 13,2%, zawodowym - 28,1%, a podstawowym 58%. Zebrane dane dowodzą, iż rolnicy z przygotowaniem zawodowym dostarczają 65,6% produkcji towarowej. Osoby z wykształceniem wyższym i policealnym mają zdecydowanie wyższą rolniczą produkcję towarową na 1 ha UR i na 1 pełnozatrudnionego. Posiadane wykształcenie i przygotowanie zawodowe wyzwala pozytywne nastawienie do innowacyjności, poszukiwań optymalnych rozwiązań, do dokształcania. Ze szkoleń najczęściej korzystają ci, którzy już coś wiedzą i pragną swe wiadomości pogłębić. Niedostatek wiedzy odbija się szczególnie teraz, gdyż popularyzacji wymaga problematyka przedsiębiorczości, zagadnień prawnych, finansów.

Przyczyn małej mobilności ludności wiejskiej upatrywać należy w kilku czynnikach. Jednym z nich jest brak kapitału, utrudniający podjęcie działalności inwestycyjnej, co w połączeniu z obawą o szanse powodzenia przedsięwzięcia sprawia, iż nie robi się nic. Dodatkowa działalność gospodarcza podejmowana jest przez rolników zamożniejszych, często z myślą o miejscu zatrudnienia dla swoich dzieci. Rolnicy gospodarujący w małych gospodarstwach, a ubiegający się o kredyt nie mają zabezpieczenia finansowego. Zgromadzenie 5 poręczycieli jest najczęściej nieosiągalne. Innym czynnikiem jest zubożenie społeczeństwa, ograniczające popyt na usługi w środowisku wiejskim. Również niedostateczna informacja o wymaganych procedurach inwestycyjnych nie sprzyja mobilizacji wewnętrznej. Rolnicy nie znają zasad prowadzenia dokumentacji finansowej i podatkowej. Obawiają się kontaktów z urzędem skarbowym. Ale też nie starają się posiąść wiedzy na ten temat. Organizowane szkolenia nie cieszą się zainteresowaniem, w przeciwieństwie do tych o tematyce technologicznej. Poważnym ograniczeniem aktywności są bariery tkwiące w świadomości - obawa przed ośmieszeniem ze strony sąsiadów, tradycjonalizm zawodowy i przeświadczenie, że wieś jest po to by siał i orać, a produkować należy w mieście.

System pożyczek oferowanych przez rejonowe urzędy pracy przeznaczony jest dla zarejestrowanych bezrobotnych, nie uwzględnione jest bezrobocie utajone. Eliminuje to wiele osób. Dla mieszkańców wsi brakuje preferencyjnego systemu mikropożyczek. Natomiast za pozytyw, na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, należy uznać decyzję dającą rolnikowi możliwość wyboru opłaty świadczenia KRUS lub ZUS.

Agroturystyka, tak modna od kilku lat, dla wielu gospodarstw jest lub może być zachęcającym źródłem dochodu. Rolnicy w większości nie zdają sobie sprawy z atrakcyjności swego miejsca zamieszkania, stąd nabór nowych chętnych wymaga indywidualnego podejścia i perswazji. Nieodzownym warunkiem prowadzenia tej działalności jest posiadanie telefonu. Powszechny dostęp do tzw. komórek rozwiązuje ten problem.

Słabością płockiego i polskiego rolnictwa jest jego niezorganizowanie. Istniejące organizacje są słabe i rozproszone. Nie działają związki branżowe, a te, które istnieją, prowadzone są przez tych samych rolników od kilkunastu lat. Brak w nich młodych, wykształconych ludzi z nowoczesnym spojrzeniem na rolnictwo. W środowisku wiejskim brakuje organizacji skupiających młodych rolników. Próby powołania dwa lata temu Centrum Młodych Rolników - na wzór francuski, nie powiodły się. Również powstanie grup producenckich przebiega zbyt wolno. W województwie płockim pierwsza taka grupa, przekształcona następnie w spółdzielnię LACTEA, powstała w gminie Wyszogród i Mała Wieś. Spółdzielnia zajmuje się produkcją wysokiej jakości mleka dla warszawskiej mleczarni Danone. W gminie Brudzeń, 10 rolników zawiązało grupę producencką zajmującą się hodowlą trzody chlewnej. Potem powstała grupa „truskawkowa” w Czerwińsku i Sannikach, „cebulowa” w Łęczycy oraz „warzywna” w Sierakówku. Ale to ciągle za mało. Tym przedsięwzięciom nie sprzyja huśtawka koniunktury w rolnictwie i niechęć, by z wyprzedzeniem wiązać się konkretną ceną. W krajach Unii Europejskiej potrafiono zmobilizować producentów owoców i warzyw do zrzeszania się. Zakłady przetwórcze dostają bowiem subwencje tylko wówczas, gdy skupią surowiec od grup producenckich. Ten administracyjny wymóg korzystnie wpłynął na tworzenie się zrzeszeń producentów. Może i Polska doczeka się takich rozwiązań.

Pozytywnym zjawiskiem zaobserwowanym wśród młodych, wykształconych rolników jest podjęcie wyzwania sprostania zachodniej konkurencji. Presja „Zachodu” sprawia, że interesują się oni nowościami technologicznymi, starają się podnieść produktywność, obniżyć koszty produkcji, a także poprawić jakość. Jest ich jednak zbyt mało - takich osób jest około 20%.

W najbliższych latach należałoby duży nacisk położyć na działalność edukacyjną, nie tylko związaną bezpośrednio z warsztatem pracy rolnika, ale również nakierowaną na trening interpersonalny liderów wiejskich. Propagowania wymagają zagadnienia związane z przedsiębiorczością. Należałoby również, przy skro-

nych środkach finansowych na kredytowanie rolnictwa, uzależnić przyznanie kredytu od posiadania przygotowania zawodowego. Tak dzieje się w krajach Unii, gdyż faktem jest, iż osoby z wykształceniem rolniczym wykorzystują kredyt efektywniej. Takie podejście może zachęci uczniów wiejskich szkół podstawowych do kontynuacji nauki. Obserwuje się bowiem, iż wysoki odsetek absolwentów szkół podstawowych kończy na tym swoją edukację. Co robić, by skłonić rolników, opornych dotychczas na wiedzę, do zmiany swego podejścia, do uzupełnienia wykształcenia? Z tym problemem borykała się Portugalia przystępując w 1986 roku do EWG. Nie rozwiązała go jednak. Należy zaznaczyć, że 43,7% użytkowników polskich gospodarstw zaliczyć można do młodych, lokują się bowiem w grupie mobilnej - do 44 roku życia.

Wiele wskazuje na to, że w rolnictwie pozostaną ci, którzy poza wiedzą potrafią wykorzystać wszelkie okazje, by swoje gospodarstwa powiększyć i zmodernizować. Rolnicy, którzy będą wiedzieli o co pytać i gdzie na te pytania znaleźć odpowiedź, a także Ci którzy skorzystają z atutów polskiego rolnictwa, którymi są duże zasoby ziemi przypadające na 1 mieszkańca, mało skażone środowiska naturalne, względnie tania siła robocza.